

Autoreferat

Od najmłodszych lat miałam możliwość obcowania z muzyką, a działo się tak za sprawą mojego Ojca, który, z wykształcenia nauczyciel muzyki, a z zamiłowania wielki entuzjasta folkloru i etnograf, umożliwiał mi bezpośredni kontakt z najczystszą i nieskażoną pieśnią ludową. Bardzo często miałam bowiem okazję wsłuchiwać się w piękne brzmienie melodii ludowych, które wykonywali przed nim mieszkańcy okolicznych miejscowości. Wiele mówiło się też wtedy o sprawach dotyczących historii regionu, w którym mieszkałam – Ziemi Pszczyńskiej, jego aspektów społecznych, w szczególności kultury ludowej, gwary czy stroju. Uczęszczając do Społecznego Ogniska Muzycznego w Żorach zdobywałam pierwsze doświadczenia w grze na fortepianie i pisaniu nut, co niewątpliwie pomogło mi w samodzielnej notacji usłyszanych (tych łatwiejszych) melodii. Niektóre z zapisanych pieśni wykonywano na lekcjach śpiewu czy próbach chóru, który funkcjonował wtedy w szkole podstawowej, do której uczęszczałam.

Po Społecznym Ognisku Muzycznym przyszedł czas na naukę w Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia w Rybniku, której uczniowie bardzo chętnie spędzali czas na próbach chóru, prowadzonych przez znakomitego chórmistrza – profesora Czesława Freunda. Miałam wtedy okazję poznać utwory z literatury chóralnej należące do różnych gatunków muzyki, co niewątpliwie rzutowało na dalszy mój rozwój. Równoległe mogłam śpiewać w innym rybnickim chórze, działającym przy Liceum Ogólnokształcącym im. Powstańców Śląskich, a prowadzonym przez wielkiego miłośnika muzyki chóralnej – prof. Jana Meiera. Wspaniała postawa obu dyrygentów, ich kompetencja, wrażliwość na brzmienie zespołu narzucała mi przekonanie, iż wspólne muzykowanie nie tylko bardzo ubogaca człowieka, ale może być też fascynujące.

Swoją muzyczną edukację kontynuowałam dalej, zdając do Akademii Muzycznej w Katowicach na Wydział Wychowania Muzycznego. Tam, na zajęciach u profesora Jana Wojtacy zdobywałam swoje pierwsze doświadczenia w zakresie dyrygowania, które mogłam wykorzystać podczas prób z zespołami muzycznymi działającymi na wydziale. Bardzo doświadczonym pedagogiem, który wówczas opiekował się studentami praktykującymi w zespołach wokalnych była profesor Mirosława Knapik. Zwróciłam wtedy uwagę na jej ogromne uwrażliwienie na czystość brzmienia, intonację czy barwę chóru. Kontakt z profesorem Bogdanem Gołą, który wówczas prowadził w Akademii Muzycznej uczelniany chór, okazał się inspirującym doświadczeniem, przekładającym się

w rzeczywistości na umiłowanie chóralnego śpiewu. Poza tym praktyka chórmistrzowska wspomnianych profesorów daleko wybiegała poza ramy uczelnianej rzeczywistości. Profesor Jan Wojtacha kierował chórem Filharmonii Śląskiej, profesor Mirosława Knapik – znakomitym żeńskim chórem Liceum Muzycznego w Katowicach, a profesor Bogdan Gola – realizował się m.in. jako twórca i dyrygent Zespołu Muzyki Dawnej *All Antico*, w repertuarze którego znajdowały się kompozycje renesansowe i barokowe. Lata aktywnego uczestniczenia w uczelnianym chórze i zespołach wokalnych, a zarazem kontaktów z niekwestionowanymi osobowościami dyrygenckimi stanowią dla mnie wartość nie do przecenienia. To czas, kiedy mogłam nabyć doświadczenie nie tylko w zakresie metodyki prowadzenia zespołów lecz przede wszystkim dostrzegłam rolę dyrygenta jako muzycznego i moralnego autorytetu.

Po ukończeniu studiów w katowickiej Akademii Muzycznej na Wydziale Wychowania Muzycznego, w roku 1987 podjęłam pracę jako asystent na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Już w pierwszym roku mojej pracy zakres obowiązków obejmował zajęcia z dyrygowania. Nie było prosto przestawić się z roli studentki w pozycję pedagoga, ale udało się to dzięki wspaniałym profesorom – opiekunom, m.in. profesor Helenie Danel-Bohrzyk, profesor Krystynie Lubos oraz wielu innym doświadczonym i życzliwym kolegom – pedagogom.

Ich cenne rady i wskazówki skłoniły mnie do podjęcia decyzji o rozpoczęciu studiów podyplomowych z chóralistyki, które mogłam kontynuować w Akademii Muzycznej w Bydgoszczy w formie 2-letniego Podyplomowego Studium Chórmistrzowskiego. Decyzja ta wynikała również ze świadomości, iż studia te poszerzą moje muzyczne horyzonty, pobudzając wyobraźnię i twórcze myślenie tak bardzo potrzebne każdemu dyrygentowi.

Zdobywaną podczas 2-letnich studiów wiedzę zaczęłam wykorzystywać w pracy z zespołami wokalnymi działającymi na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym, których jako asystent byłam opiekunem. Ośmielona pozytywnymi wynikami swojej nauki starałam się jak najlepiej podejść do studentów, którzy stawali u progu swojej chóralnej działalności. Proponując wybrany przez siebie program, z jednej strony dostosowany do możliwości studenta, z drugiej zaś – umożliwiający mu nieustanny rozwój, propagowałam formę aktywnego uczestniczenia w zajęciach, których finał zawsze miał miejsce w postaci koncertów na uczelni lub poza jej murami.

Swój warsztat dyrygencki mogłam również pogłębiać współpracując z dziecięcym Chórem Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Żorach. Założona przez wybitnego muzyka i dyrygenta, obecnie dyrektora artystycznego Reprezentacyjnej Koncertowej Orkiestry Wojska Polskiego płk. Grzegorza Mielimąkę placówka, działająca od września

1990 roku kształciła uczniów w zakresie gry na różnych instrumentach. Grupa chórzystów była bardzo liczna, a ich zaangażowanie i szczerą chęć współzawodniczenia wymagały ode mnie szczególnej umiejętności pracy z dziećmi i młodzieżą. Lata pracy z chórem dziecięcym zaowocowały wieloma koncertami, które odbywały się nie tylko na terenie szkoły, ale i poza nią.

Chęć sprawdzania się w roli dyrygenta trwała nadal, dlatego też, w podobnym czasie, podjęłam się prowadzenia Kameralnego Zespołu „6 na 6”, w skład którego wchodziłi uczniowie i absolwenci rybnickiej szkoły muzycznej. Doskonalenie własnego warsztatu w pracy z tym zespołem uświadomiło mi, iż bardzo ważna jest tutaj zasada wzajemnego inspirowania się i otwartości, a utrzymywanie przyjaznej atmosfery daje zespołowi poczucie satysfakcji. Do podobnych wniosków doszłam pracując z Zespołem Wokalnym *KAMERTON*, którego trzon stanowili młodzi ludzie – studenci kierunku Wychowania Muzycznego Filii Uniwersytetu Śląskiego. Dodatkową wartością w prowadzeniu tego zespołu był fakt, iż można było na bieżąco obserwować rozwój muzyczny studentów – przyszłych dyrygentów. Śpiewanie w zespole było dla wielu z nich dopełnieniem nauki dyrygowania, którą mieli okazję zgłębiać studiując na tym wydziale. Swe dyrygenckie doświadczenie i pedagogiczne podejście miałam po raz kolejny okazję sprawdzić współpracując z Chórem Żeńskim Samorządowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Żorach oraz, obecnie, z Chórem Mieszanym *DOMINANTA* Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Rybniku, w których to zespołach muzyczna zachłanność chórzystów nie pozwalała mi zamknąć się w jednym rodzaju muzyki.

Ważnym elementem mojej pracy zawodowej jest działalność dydaktyczna. Zajęcia z dyrygowania na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Śląskiego znajdują się w grupie przedmiotów indywidualnych. Dla studentów studiów I stopnia jest to przedmiot trwający przez sześć semestrów. W tym czasie powinni oni zapoznać się z tą sztuką w zakresie, jaki wyznacza program nauczania. Niektórzy z nich nie wiedzą jeszcze, w którą stronę skierują swe artystyczne kroki. Często jednak bywa, iż z czasem, kiedy już poznają podstawowe zasady i techniki dyrygenckie nabierają przekonania, że daje im to większe niż dotychczas możliwości muzykowania. Kontynuacją pogłębiania umiejętności na polu dyrygenckim są studia II stopnia, w ramach których zainteresowani studenci wybierają właśnie specjalizację dyrygencką. Na przestrzeni lat pracy wykształciłam wielu absolwentów, z których znaczna część zajmuje się do dzisiaj prowadzeniem różnego typu zespołów muzycznych, najczęściej chórów.

Podjmując pracę z założonym przeze mnie amatorskim Chórem Duszpasterstwa Akademickiego DAR w Rybniku, aktualnie Rybnickim Chórem Kameralnym „*Autograph*”, zastanawiałam się nad możliwościami wykonawczymi tego zespołu, nie tylko w aspekcie czysto technicznym, ale również w aspekcie interpretacyjno – percepcyjnym, mając na uwadze stopień zaawansowania literatury w stosunku do stopnia przygotowania muzycznego chórzystów – amatorów.

W początkowym okresie, celem rozpoznania, starałam się proponować partytury o niezbyt dużym stopniu trudności, zarówno w samej formie jak i w strukturach melodyczno-harmonicznych, co umożliwiało chórzystom łatwe przyswojenie materiału, a tym samym stanowiło dobrą motywację do dalszej pracy. Z czasem zaczęłam wprowadzać coraz to trudniejsze technicznie i interpretacyjnie, a zatem percepcyjnie utwory, które ów amatorski zespół przyjmował z ochotą. Ku mojemu zadowoleniu chór często koncertując, śpiewał coraz bardziej zaawansowany program, złożony z utworów o różnym charakterze i reprezentujących nieraz skrajnie różną stylistykę. Ich wykonania znajdowały coraz większe uznanie słuchaczy. Dobrą mobilizacją stał się udział zespołu w licznych konkursach i festiwalach, w których nierzadko plasował się on w gronie laureatów.

To wszystko skłoniło mnie do podjęcia decyzji o nagraniu premierowej dla chóru płyty pt. *Początek...*, zawierającej utwory o zróżnicowanej stylistyce i fakturze, posiadające różny stopień trudności techniczno-wykonawczej. Następne lata pracy z chórem to okres, w którym krystalizuje się świadomość muzyczna oraz kierunki pracy repertuarowej. Jednym z tych kierunków jest *gospel*. Wielokrotny udział zespołu w *Silesia Gospel Festival*, jak również coroczny udział w *Festiwalu Chóralnym „Dni Cecyliańskie”* pozwolił chórowi bezpośrednio uczestniczyć w wykonaniu form wokalnie-instrumentalnych.

Lata prowadzonej przeze mnie działalności artystycznej pozwalają na wyciągnięcie pozytywnych wniosków dotyczących możliwości uzyskania z amatorskimi zespołami chóralnymi wysokiego poziomu wykonawczego, przy spełnieniu wyżej omówionych warunków kształcenia chóralnego, którego nieodzownym elementem jest właściwy dobór literatury, obejmującej szerokie spektrum stylistyczno – wyrazowe. Cennym doświadczeniem dla mnie jako dyrygenta chóru jest również obserwacja poczynąń artystycznych i poziomu wykonawczego innych chórów, biorących udział w konkursach i festiwalach chóralnych. Daje to możliwość wyciągnięcia właściwych wniosków płynących z oceny porównawczej i wprowadzania ich w praktykę wykonawczą na bazie własnego zespołu.

Dziełem artystycznym, które uważam za niezwykle ważne doświadczenie dla mnie i dla chóru jest nagranie monograficznej płyty pt. *Religioso e poetico*, zawierającej

utwory na chór mieszany a cappella autorstwa Jacka Glenca, twórcy należącego do środowiska śląskich kompozytorów współczesnych. Nagranie tejże płyty zostało zrealizowane w kościele p.w. Ducha Świętego w Wodzisławiu Śląskim w lutym i marcu 2009 roku przez Polskie Radio Katowice, które jest jednocześnie jej wydawcą. Wykonawcą wszystkich utworów Jacka Glenca, zawartych na płycie *Religioso e poetico* jest Chór Duszpasterstwa Akademickiego DAR w Rybniku pod moją dyrekcją.

Repertuar płyty *Religioso e poetico* – przedstawia się następująco:

- *Autograph*
- *Crucifixus a 8 voci*
- *Totus Tuus*
- *Pater noster*
- *Choral Amen a 8 voci*
- *Crucifixus a 4 voci*
- *Miserere mei*
- *Ave Maria*
- *Missa festiva: Kyrie*
- *Sanctus*
- *Benedictus*
- *Agnus Dei*
- *Sanctus – Benedictus*
- *Kochać i tracić*
- *Ade zur guten Nacht*
- *Już tu nocka*
- *Autograph*

Tematykę kompozycji zamieszczonych na płycie *Religioso e poetico*, podzielić można na dwie zasadnicze grupy. W skład pierwszej wchodzi utwory sakralne, zarówno te przeznaczone do wykonywania w czasie liturgii, jak i pozaliturgiczne. Druga grupa obejmuje świeckie utwory inspirowane poezją lub oparte na tekstach ludowych. Wymienić tu należy kompozycje *Kochać i tracić* do poezji Leopolda Staffa, *Autograph* – do słów rybnickiego poety młodego pokolenia Michała Wengrzyka oraz artystyczne aranżacje dwóch bardzo pięknych pieśni, z których jedna – *Ade zur guten Nacht*, śpiewana jest w języku niemieckim, a druga – *Już tu nocka*, w gwarze górnośląskiej. W utworach tych muzyka i słowo pełnią funkcję równorzędną, co spowodowane jest chociażby tym, iż kompozytor za pomocą odpowiednich środków muzycznych celowo wydobywa znaczenie odpowiednich słów i zwrotów literackich. Tym samym dzieło muzyczno-literackie, kształtując jednocześnie postawę odbiorców w szerszym zakresie, rozszerza horyzonty poznawcze, dostarcza określonej wiedzy o życiu, utrwała pewne wzorce moralne rzutując na estetyczną wrażliwość odbiorców.

Definiując cechy stylistyczne utworów zawartych na płycie *Religioso e poetico*, należy w pierwszym rzędzie określić przesłanie treściowe każdego z utworów. Nieco inne bowiem środki wyrazu artystycznego stosuje kompozytor w dziełach sakralnych, a inne w utworach o tematyce świeckiej.

Rozpatrując jednak czysto muzyczne właściwości estetyki tychże utworów, jednoznacznie stwierdzić można, iż więcej jest podobieństw w wykorzystaniu środków kształtujących styl i fakturę, aniżeli różnic stwarzających ich odrębność. Jest to zjawisko zupełnie normalne, zważywszy na dojrzałość i osobliwość języka kompozytorskiego Jacka Glenca. Artysta świadomie porusza się w ściśle określonej dla siebie przestrzeni dźwiękowej, którą tworzy za pomocą dokładnie przez siebie dobranych proporcji w operowaniu wszystkimi elementami dzieła muzycznego. Proporcje te na bazie kolejnych utworów subtelnie modyfikuje, nie burząc jednak swego podstawowego założenia, jakim jest uwydatnienie indywidualnie wykreowanej ekspresji. Chcąc bliżej sprecyzować stylistykę powyższych utworów, można dokonać pewnych odniesień porównawczych. I tak, z jednej strony, kompozycje te noszą znamiona estetyki klasyczno-romantycznej, a nawet zawierają elementy barokowej techniki polifonizacji, z drugiej zaś strony, dzięki wykorzystaniu w koherencji z nimi m.in. środków harmoniczných z obszaru muzyki jazzowej, omawiane dzieła nabierają swoistego kolorytu stylistycznego. W utworach Jacka Glenca środek ciężkości w proporcjach elementów dzieła muzycznego przesuwają się na płaszczyznę harmoniczną, która odznacza się wybitnie szerokim wachlarzem nośników ekspresji.

W wielu kompozycjach stanowiących repertuar płyty *Religioso e poetico* nowoczesne traktowanie elementu harmonii, stanowi dla zespołu amatorskiego wysoką poprzeczkę techniczną i interpretacyjną. Z jednej strony, wartym podkreślenia jest fakt, iż chór potrafi odnaleźć się w gęszczu wielogłosowych struktur akordowych, złożonych ze współbrzmienia nawet ośmiu czy dziesięciu dźwięków. Wiąże się to z koniecznością podziału poszczególnych głosów *divisi*, co powoduje wzrost odpowiedzialności każdego z chórzystów za wykonanie swojej partii. Z drugiej zaś strony, ważnym elementem jest również umiejętność precyzyjnego realizowania faktury polifonizującej lub stricte polifonicznej, opierającej się na technice imitacji i niezależności głosów.

Oryginalność wyrazowa jest bez wątpienia sumą znaczeń wszystkich elementów składających się na obraz dzieła muzycznego, nie wyłączając faktury jako czynnika formotwórczego. W większości utworów dominuje faktura homofoniczna, nacechowana bogato rozbudowanymi wertykalnymi strukturami akordowymi, typowymi właśnie dla

muzyki klasycznej czy romantycznej. Melodyka, jako element tej faktury, jest zawsze bardzo wyrazista i „wokalna”, występując nie tylko w najwyższym głosie konstrukcji muzycznej, ale również w jej wnętrzu.

Na bazie tychże kompozycji zespół ma także możliwość wykształcenia umiejętności odpowiedniego posługiwania się dynamiką i artykulacją. Dodatkowym atutem dydaktycznym dla wykonawców jest wielojęzyczność strony literackiej powyższych kompozycji. Mamy tu bowiem do czynienia z tekstami łacińskimi, niemieckimi, angielskimi czy rodzimymi – polskimi, w tym także gwarą śląską.

Ważnym z punktu widzenia wykonawczego czynnikiem interpretacyjnym stało się dla wykonawcy jak najwierniejsze odzwierciedlenie zamysłu kompozytora i to zarówno na płaszczyźnie stylistyczno-estetycznej, jak i emocjonalnej. W realizacji tego założenia, prócz dogłębnej analizy partytur, pomocne były rozmowy z kompozytorem, zwłaszcza dotyczące materii emocjonalno-wyrazowej. Jego cenne uwagi i wskazówki nasunęły wykonawcy wnioski związane z właściwym sposobem interpretacji. Sugestie zaproponowane przez dyrygenta również przyjmowane były z aprobatą przez kompozytora. To artystyczne porozumienie na linii kompozytor – wykonawca i pełna zgodność co do ostatecznego kształtu wykonywanych kompozycji pozwoliło na zrealizowanie nagrania i wydania wybranych utworów chóralnych Jacka Glenca, zarejestrowanych na płycie *Religioso e poetico*.

Podsumowując pragnę stwierdzić, iż moje zawodowe życie opiera się z jednej strony na nauczaniu, co wiąże się z działalnością dydaktyczną na uczelni i w szkole muzycznej, z drugiej zaś – na nieustannym kształceniu się, mającym na celu dążenie do ideału w pracy artystycznej. Swoją przyszłość wiąże oczywiście z dalszą pracą naukowo-dydaktyczną i artystyczną na Uniwersytecie Śląskim oraz z prowadzonymi przeze mnie aktualnie zespołami chóralnymi. W sferze nieodległych planów leży nagranie kolejnej płyty, której repertuar, być może, oparty będzie o artystyczne stylizacje śląskich pieśni ludowych. Wierzę również, iż moje doświadczenia w pracy dyrygenckiej, którymi dzielę się ze swoimi studentami, pozwolą wielu adeptom sztuki dyrygenckiej zdobyć zasób umiejętności potrzebnych do pracy artystycznej z własnym zespołem chóralnym.

